

**Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.**

**zespół (fond) 45.**

**Archiwum Dziaduszyckich**

**Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.**

1031. Wiersze religijne 1832-1860. *K. 19.*

Автору невстановлено;

Вірши релігійного змісту („Modlitwa”,  
 „Pieśń do matki najświętszej”, „Modlitwa  
 nasza”, „Wybaw nas Boże”, „Stana bohu”,  
 „Modlitwa na obchod Złotowy” та ін.

1832, 1860, б.г.

б.м.

м.пол.

19 арк. + 1.

коніі

# Wiersz

Stanisław Arcyb. Selińskiemu przy wjeździe do Czeszochowy

Witam Cię Ojciec! bez kluczy, bez krzyża, —  
Pierwsze przemówi z kani bity, a drugi z tamoty!  
Cieżkiej próby godziną, dla Ciebie się zbliża,  
Oby głowa Swawitoda, podotaci zdotata! ! ! !  
Myśmy ze krwi ochrzczeni — we krwi wykapani,  
A Ciebie posetają ochrzcić nas... tyrami!  
Nawiemy z czołym słowem Ty do nas przychodzisz:  
Czy szerszy Bóże słowo! czy też carskie mnóży!  
W każdym razie pamiętaj, że krew łata święta  
Lży stąty się Jordanem! — Polska skrucha zdejta  
Czeka Bóżej łitości, — boi z Jego ramienia,  
Masz wyzrec wyrok szczęścia, — albo potępienia. —  
Wice radzimy staci stałe, na czele meczénstwa,  
Biorąc krzyż i Szy w rece pewny bacz zwycięstwa;  
A jeśli broni Bóże! krzyż Ci w ręku cięży, —  
To niewchódź armury miasta, — nie plam Smow męży:  
Sijatkowski, Białobrzędskich, — i wygnanców innych  
Przed Carem potężnych — przed Bogiem niewinnych

# Modlitwa

8

1

Wanubnomy Boze, bżawnarzech Panie  
W Tobie uodrzija sika i odwoaga  
O Troje weporcie, a awe amos brychaboin  
Twój ludcie, Ptaga - Twój ludcie, Ptaga. -  
weperuj nas Panie, - przyjmiebrzece gtozy  
Wemoi nare sika doj now, jedrowi, mesker  
Wawe bryke reprezentadamy awe lozy  
Daj nam wyzejstwo, daj now wyzejstwo  
Luz nas od dawna eragie jurino isnie  
Biednie, nasza, wrogi naszarpoty  
Kiek po dniach nory, dzień tamie obtywie  
wroie nos do swoty, wroie nos do swoty  
Krewi nie rzadamy - zdobyry nie chcemy  
Nie chcemy tygiorstw, do mordów nie zdolni -  
Ach tykno cyrnał bżerynie, pragniemy -  
Tykno być wolni, tykno być wolni -  
Dywoś przedwieni, bżu bżymarzeni  
Kawe wroie, wnanow uodredadaw epusciruzen  
O Panie Polony, poltoqastaw wieniz -  
Lwroie now bżeryne - Lwroie now bżeryne -

2

L. O. O.

Pieśń do Matki Najświętszej.

Matko Chrystusowa, Najświętsza Maryjo  
Z jękiem przywołajm do Twojego Ołtarza  
Lud Twój bezbranny, Jutki wróg zabija  
Agacie Krzyż Czerwki, Twój obraz znieważa. —  
Twój jej łitości błagamy ze Trami  
O Matko nasza! użyczaj się za nami *przymyślenie*

Na jawniej Górze utierocowawana  
Wroława Polotka! wróć na nas Twe oczy  
Za nasze gniechy, pniebłagaj gniew Pawa  
Ofiaruj krew się, Ktoś się wróg brzozy. —  
Twój jej łitości błagamy ze Trami  
Wroława Polotka przygnij się za nami.

Chw! brogie jaramo zgniećto kartki nasze  
W sercach jest mitowci nadzieja i wiara  
Od krynem pierści na strzaly palawce  
Niech nam Ojczysz w dtkupi ofiara. —  
Twój jej łitości błagamy ze Trami  
Wroława Polotka przygnij się za nami.

Tys w Czestochowie bryta mawza f. Bawci  
Browta lud Twój w polski Szweda  
Dziś gdy nas gniebia mostkiewscy tyranie  
Niechie Twe ramiz Polce upasie nieda. —  
Twój jej łitości błagamy ze Trami  
Wroława Polotka przygnij się za nami

W Bogu nadzieja nasza i obrona  
I w Twojej pomszczonej Maryjo przygnie  
Boż Twój pomroy jeder słu potrona  
Uols prz wrógi i grola) Polotka nieczynie. —

Twojej łaski błagamy o Tron  
Królowa Polska przyjął się z nami  
Winnych narodach, których wotować się  
Obniżyć współzawodnicie się niedobrych ludzi  
O Matko! Matko występuj Jezu Dzieci  
Wskazuj nam Ojczyznę jałkiem katolickim ludem

Twojej łaski błagamy o Tron  
Królowa Polska przyjął się z nami

Ja Pan Łaski Twój nad ottoni  
Burmistrz nasza Ojczyzna kochana  
Dziwnie się wstanie z miłością swoich łoni  
I będzie chwata Tronem Pana

Twojej łaski błagamy o Tron  
Królowa Polska przyjął się z nami

Wtedy w Stryżyniech, a tego ratunek pierwia  
ze Tronem Dzieciom naszym się do Ciebie  
Lubymis radzone hymny Dzieciom naszym  
A nasi święci powstają jako Pan Niebie

Twojej łaski błagamy o Tron

Królowa Polska przyjął się z nami

Czesi chwata (Ojciec) Boga w Twojej jedynemu  
Ojciec, Synowi Duchowi Świętemu  
Matce Maryi, bo stał się przyjął  
Bóg Miłosierny odpuszcza nam winy

Twojej łaski błagamy o Tron

Królowa Polska przyjął się z nami

Amen

Maria Kryszewna,

4

Modlitwa.

Grzeszni, senni, zapomniani  
Ojcie nasz!

Budziemy się już w otchłani  
Ojcie nasz!

Daj nam jutro nie jasnowłosą  
Z plam, i ze snu, obmyj rosą  
Postaw w polu choćby boso  
Ojcie nasz!

Upadaliśmy pod krzyżem  
Chrystusie!

Alle tobie się unizym  
Chrystusie.

Twoje Imię nam butawą  
Zmien na jasną, drogę krwawą  
Daj z martwych stać nam ze stawa  
Chrystusie!

Dawna nasza Ty Królowo  
O Marjo!

Ach za nami przemów słowo  
O Marjo!



Ochroniałym podaj rękę  
Niewytrwałym skracaj miękę  
Twoje królestwo weź w porękę  
O Maryjo!

Ty zwyciężki na katusze  
Słotyń Duchu!  
Czekają Cię nasze dusze  
W postachu.

Przypal miłość w naszym tonie  
Mieczną palmę podaj w dłonie  
Na przygaste nasze skronie  
Słotyń Duchu!

K..... U.....

Pieśń spiewana 29 listopada 1860 roku.

1.

Boże coś polskie poplek, tak liżnie walcu  
 Otwarł blaskiem protegi i ichwały  
 Coś je kształcił tenora swij, syński.  
 Od niecierpić istora przywalił ja miaty  
 Przed Two otwarze zacosiła błaganię  
 Ojczyznę, wolność, rucz nam, serce, Panie!

biszo

2.

Nie dawnoś wolność zabrał polskij ziemi,  
 A jej ~~ten~~ <sup>nasz</sup> ~~nasz~~ <sup>nasz</sup> ~~popatrz~~ <sup>popatrz</sup> ~~rychki~~ <sup>rychki</sup>  
 Także to musi być; otropnie z tyru  
 Którym ojczyznę odbiciem; ten wielki.  
 Przed Two otwarze itd.

3.

Ty któryś polom kłucy jej upadkiem  
 Walecznych wspaniał, za najświętą sprawę  
 J chęć siewiat cały mić ~~ich~~ <sup>ich</sup> ~~my~~ <sup>my</sup> ~~mo~~ <sup>mo</sup> ~~smia~~ <sup>smia</sup> ~~kiem~~ <sup>kiem</sup>  
 A niecierpić istora przywalił ja miaty  
 Przed Two otwarze itd.

4.

Nieć naszaj Polsce siewiatosć Amozystora  
 Wajjniej pola spustosiła taru  
 Nieć ~~szczęście~~ <sup>szczęście</sup> ~~po~~ <sup>po</sup> ~~koj~~ <sup>koj</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> ~~wielki~~ <sup>wielki</sup> ~~w~~ <sup>w</sup> ~~naj~~ <sup>naj</sup> ~~kwitna~~ <sup>kwitna</sup>  
 Poprzecami konać Boże zogniewany!  
 Przed two otwarze itd.

5.

Boże, którego ramie sprawiedliwe.

Władze, która wstąpiła kruczą  
Krucą, tych wrogów karmią, skodliwe  
Obudź nadzieję w biednej, masnej, duszy,  
Przed Twoim otoczeniem, itd.

6.

Boże, najświętszy, o którego woli

Jestnie, święta, całego świata,  
Wywój, lud polski, w tym, wola  
Wszystkiej, karmią, wytrwałej, i trudniej,  
Przed Twoim otoczeniem, itd.

7.

Boże, najświętszy, przez, Twoim, wola, cały

Oddał, do nas, kłopot, wola, wola  
Porządek, wola, wola, Twoim, lud,  
Pod jedno, białe, światło, prosto  
Przed Twoim otoczeniem, itd.

8.

Boże, najświętszy, przez, Chrystusa, wola  
Lud, wola, wola, wola, wola, wola

Wola, wola, wola, wola, wola, wola  
Przyjmuje, ofiarę, Twoim, polskiej, wola.  
Przed Twoim otoczeniem, i. t. d.

9.

Gdy naród polski dzisiaj w. Dzieni tobie  
 Za naszyci braci poległych wlagom  
 Ciennym przetrzwanu wiewienygli skromie  
 A nam wolności stworzyli bramy. -

*Przed Twoj otwarcie zamostnie wlagomie*  
 Ojczyzcie, wolności nasz nam wrocił Paris!

10.

Oddaję d. moe wspaniały i boje  
 Otwor sę Ojczom noid skrzyni twojermi  
 Ktorzy wywlali dz. tysiączkome, zdroje,  
 Za Matkę Polskę - o nią lę prosimy.  
 Przed Twoj otwarcie, i. t. d.

11.

Jedno Twoj slowo wroczymogacę Paris  
 Kraszczyci i w prochy obrocił nas zwolne  
 Jesli zabudujom na Twoj straconie,  
 Obrocił nas w proch ale, w prochy wolne.  
 Przed Twoj otwarcie, i. t. d.



Boże coś Polskę przez tak wielkie wieki  
 Sława blaskiem potęgi i chwale  
 Której ja twą, Twój świętej Ojczyźnie  
 Chronić od niebezpieczeństwa, co ją zabić miały  
 Przed Twoją Ołtarze naukami błaganie  
 Ojczyzny, naszą, tak nam wstrząsnieć  
 Panie.

Ty którego potem zmigły jej upadkiem  
 Walecznych wspierasz na najświętszym  
 A chęć światęstwa jej uchylić świadkiem  
 Wśród samych niebezpieczeństw pomógł jej stawę  
 Przed Twoją Ołtarze naukami błaganie  
 Ojczyzny, naszą, tak nam wstrząsnieć  
 Panie

Wobec naszej Polsce świętości starożytną  
 Wzrostem polską, z przodkami Tę  
 Wiek zwyciężić, polską na wielki sukcesy  
 Dany nam Bóg, Dobre zwyciężamy  
 Panie Twoją Ołtarze .....

<sup>11</sup>  
Wejnyj ku nam " Miłosć Panie!

Wszakże Twoi katechizanci  
" Także i katechizanci

Co cię upliwoci Twojaj strudzi  
sprawiedliwoci Twojaj w bierdżi  
Wraż serbowomych scisra ludzi  
A Ty Gromy w rękach masz  
Panie nasz

<sup>11</sup>  
Patrz! na co się już osmiela  
Hardy Wraż

My się modlim a on strzeła  
do Twojch stug

Na poroczenie wielkij daby  
Nie dawa ~~nie~~ nawet jecim katechizy  
Nici na stawie szjow groby  
A Ty katości nasza masz  
Panie nasz

<sup>11</sup>  
Ach, kii kilnej serca masz  
Koniec carob.

Zasny Onyż Taj nam w xycie  
Albo grob.

Nadziejami' styskat ~~do~~ dali;  
 Sład tea fali; kowi fali;  
 Tył lat my wsiomni stali;  
 Ty <sup>twój nasz</sup> ~~twój nasz~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Agony domi <sup>Twój nasz.</sup>

W górę dżonie! niek! okowy  
<sup>Twój nasz</sup> ~~Twój nasz~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Okrzykli wożom pro nad głowy  
<sup>Twój nasz</sup> ~~Twój nasz~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~!

Nasz nam <sup>Twój nasz</sup> ~~Twój nasz~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ z Dżoći kajdany  
 Nasz protecyi nasze rany  
 Bo już snydza <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 A nonprawy moe Ty <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>Twój nasz</sup> ~~Twój nasz~~!

Panu korynem a się w skrusze  
<sup>mielkiej krowi!</sup> ~~mielkiej krowi!~~  
 Ty porisnyoz stuy <sup>Twój nasz</sup> ~~Twój nasz~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Siomni gnimny w jurach <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Maćki pochwalon krowi, <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Wnet mōciiele z niej <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
 Gdy nam grotty w ręce <sup>nasza</sup> ~~nasza~~ <sup>nasza</sup> ~~nasza~~  
<sup>Twój nasz!</sup> ~~Twój nasz!~~

# Zdrowas' - Maryja.

Zdrowas' - Maryja! Boga - Rodzico!

Blagamy Ciebie, Święta Dziewico!

Niech Twoja Troja zawsze nam sprzyja -

Módl się za nami! Święta - Maryja!

+

Pranno pruczyste, pranno bu - rymy!

Strzeż nas od chorób, bron' od garany:

A jak enelonna wrona lilia

Oczyść powietrze! Zdrowas' - Maryja!

+

Ty coś karmita siriata Zbaricnie,

T nam jak a Matka daj pożywienie:

Niech brak żywności nas nie zabija

Bron' nas od głodu! Zdrowas' - Maryja!

+



Ty čo ptonimí rimych nie znata,  
Tylko milosťou Boska, gorjata:  
Spraw nicehaj požar slova našo omija -  
Stožer nas od ognia! Edronas' Maryja!

+

Panno pokorna, Tagovna, cicha!  
Spraw, niuh poklojem kraj našo odlycha:  
Niuh sie nieryoda vsiv' nas nie zrija,  
Chron' nas od vojny Edronas' Maryja!

+

Ty čo ptablata nad šimercia, Syna  
Przez te try gorstie a Matko jedyne:  
Odbal šimierchvse, co lud zahija,  
Zbav nas od moru Edronas' Maryja!

+

O Panu naszym wsioł Chembinów!  
 Wstępną pokorną głus ziemni Synów,  
 Cuduj do tronu Twójego wzbija:  
 Módl się za nami! Święta Maryjo.

Amen.



W podpięzarach przy odjeździe 28<sup>o</sup> listopada 1860.

Modlitwa napa.

O wielki Boże wielkiego Narodu  
 Ułysz modlitwy głos —  
 I po wieńcowych bolach zarodu  
 Lnnień straszny Jego los!! —

Ułysz modlitwę, o zmitowanie  
 Od milijonów serc, —  
 I przetrnij straszne Twoje Karanie  
 Twych dzieci nędkę, skroć!! —

Wornie bławamy — Tobie ufamy,  
~~Proś~~ umiłowat nas: —  
 W Tobę, na czele do walk stawamy, —  
 Proś czas już wielki czas!! —

## Modlitwa

! na obchód żałobny za poległych w Warszawie !

Wyjrzij ku nam z Niebios Panie  
z Tęskną Twą.

Tęsknom po Twoim zlitowaniu

Z łzą i z krwią!

Co ciepłiwosć Twoja, strudzi?

Sprawiedliwosć co obudzi?

Wrog beabronnych ścina ludzi,

A Ty gromy w ręku masz

Bicie nasz!

Patrz, na co się już śmiela  
Szardy wrog!

My się modlimy, a on strzela

Na Twych stug.

Na porażenie wielkiej doby

Niedarz - że nam już żaloby

Nieś na Głców stawne groby?

A Ty żalosć naszą znasz

Bicie nasz!

Ach piekielnej serca męce  
Paniec zrob!

Zasny oręż daj nam w ręce,

Albo - grób!  
Nadziejam się! Słychać z Dali.....  
Wśród tej fali i krwi fali -  
Tyle lat my wierni stali; -  
A Ty wierność naszą znasz  
Boże nasz!

W górę, dłoń! Niech ohowy  
Brzechną wraz!  
Okrzyk wrogiem ponad głowy:  
Boże - czas!  
Czas nam Boże straszyć kaidany,  
Czas polczyć nasze rany!  
Bo już rydzą z nas szatany, -  
A rozpaczy moc Ty znasz  
Boże nasz!

Panie chyłim Cię się w strusze  
Miłbim krwią!  
Ty ucieczasz stąd Twych dusze  
Lora Twoja!  
Kornie gniemy w proci kolano  
Badi puchwalon krwią rozlaną!  
Mnet mściciela z krwi tej wstana,  
A Ty grom nam w ręce dasz  
Boże nasz!! Amen.

Hay koraxe u Jmca Bohu  
 wie hotovyt u Cerkwi cravin  
 Komu myty dim neboha  
 Kdu Moskalam na uradshin

Datij chlopui na uradshin!  
 huraha! huraha!

Tutki hora a tam stau  
 Prupay rufay kuda schoer  
 Cerec jedou myrna uspeu  
 Cerec poru penekoc

Datij chlopui na uradshin!  
 huraha! huraha!

Dehlytsia Laiki dily  
 Pyite wyro u etota  
 Tcher morna vam serity  
 Tsch pod prytom anbeta

Bo srit smara na uradshin!  
 huraha! huraha!

Dyrom spisy nyrom spisy  
 Bo wie tuncy sivy pchocaw  
 Propadete exomi bisy  
 Korab nowy <sup>napred</sup> samu urisaw

Korab tetyst na uradshin!  
 huraha! huraha!

Dyrcay koniu kopytam  
 Nelhay jima paterne  
 Ju paktawisa koradam  
 Swro pis Moskaly nautere

Swro rjzryfyt sia na uradshin!  
 huraha! huraha!

Lutropetaw Orat z strachu  
I ofohtanuw z honu tawo  
Postiy postiy mytlyj ptachu  
Budejz icy skwerne miase  
Pao my idem na wracha  
kuraha kuraha.

Kadi tabi w Polozaru horaty  
Futki marne propadajz  
Nodi tabi z nanyj spraty  
Nawijedz nawijedz  
Wiaty, taty, oia, woraha  
kuraha kuraha.

Worachy Pana normau z wikia  
Wim pradywicia na Stopach  
Stawisa Ptachom z Ciotowika  
Pao woris w kisiotich obremencach  
Duliy chlapci na wracha  
kuraha kuraha.

Oy kalyt ja teje pinaw  
Oy kto w switi takyj woris  
Strawby pocala nawitkaw  
Pered sivom napajek upis  
Duliy chlapci &c.

My neluchym diwchi rzyty  
Srabli sywoj row normau  
Kam nauktudore takj kinczyty  
Tachy croot Dufau rchwatow  
Duliy &c.

27 Janij 1082. Kaban  
w Diche  
w Polozaru

Weselmy waz, kolebny dopoklony w korie  
nam tu was ptymie perspicie.  
A na swiecie bojarin wiewnie.

Subs na tym porowanie  
Wiwat ceta Kommissya do ulozenia klubow  
Wiwat Hajkow Nowowielkow  
I Korbanska tych wiewielcow  
Wiwat Szysla klubow.

Wiwat ceta Politya niest ruzie Janhowski  
niest ruzie ruzie ruzie ruzie  
Wiwat Szysla klubow.

Wiwat Szysla klubow  
niest ruzie ruzie ruzie ruzie  
I maly ruzie ruzie ruzie  
Pracowny Pracowny

Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie  
Wiwat Szysla klubow  
I Walentynowiczowa  
I cetera Karolina.

Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie  
Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie  
niest ruzie ruzie ruzie ruzie  
Szysla ruzie ruzie ruzie ruzie

Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie  
Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie  
I ruzie ruzie ruzie ruzie  
Wiwat ruzie ruzie ruzie ruzie



Quod scribere historigy

Niech się słowo słowem stanie, takomże Pan Senator  
niech się chwila z chwila podryz,  
I ci co nas raz tak przyładz,  
Wiwat Pan Senator

Gdy uleknosi stracona, oświata polskie  
Pijmy perrowie Petikana

Wawel, i Sadowi tyrana  
niech się nas przy tydzie

Niewspominay się nam byli Woronin, Krasicki

Wiwat stary Perowca Glinicki

Wiwat Wincenty Krasicki

Wiwat Niedzielski

Niewspominay się nam byli Kowalewski (Kobrowicki)

Wiwat kto z wami wyprzedz

Wiwat kamuratha i kudy

Wiwat Jablonski

Wiwat z broda, w czasie stomaty, Dabrodziej

Wiwat aspersi sprawicki

Wiwat Medale Korycki

Wiwat Kardy Jędrzej

Niechay się Korycki Kardy, Kowalewicz

Niechay gimie gatjan Inektor

I podlegaw mój Dyrektor

I przy Pałacu

Niech nam się zlituj was Kochani Ludwie

I ja co nam się zlituj

Niechay w sprawie tak dochadz

Kadabne (Dziwice)

31 Jan 1833

Wybaw nas Boże! Ty światła ogromem  
 Władniesz od niekogo przez tworcę wszechwale,  
 Ty w wiecznym świecie obracać się kół  
 Światła myśladom nad naszym porzuceniem,  
 Ty co uciśniesz rozszukanę morze

Wybaw nas Boże!

Wybaw nas Boże! my krowana ofiara  
 Za wolność krajów, za miłość współbraci  
 W których to Ciebie kochamy postaci,  
 Za swoje prawa, za nienawiść cara  
 Co zdeptał twoich ołtarzów podnoście,

Wybaw nas Boże!

Wybaw nas Boże! wstrak naszym niemości  
 Cierpienia i widziak okropne cierpienia,  
 Wiery, samotność i wilgoc wierzenia  
 Nas rabijają pewnie a powoli.  
 Dla nas nie świecą słońce ani zorze,

Wybaw nas Boże!

Wyban nas Boże! byśmy z gwałtem cnoty  
I wiary twojej podnieśli ołtarze,  
I zniweczyli okryte potwarze  
Co popi kłamią, narzedzia despoty;  
Patrz! jak lud biegnie na zbrodni bardojcie

Wyban nas Boże!

Wyban nas Boże od trzech królów sił  
Iłłżemi stłumić chcą polskiego ducha,  
I z pod premoicy ciętkiego ducha,  
Od ponizonia — carskich łask mamidel  
Nie daj nam ojców naszyck, plamieć Bożę

Wyban nas Boże!

Wyban nas Boże! wszak my niepragniemy  
Ani krwi wrogów, ni krajów zdoboczy,  
My tylko szeresia, wolności słodyczy  
I nasza luba ojczyznę mieć chcemy,  
O to Cię tylko błagamy w potoczce

Wyban nas Boże!

Wybaw nas Boże! bo widrac jak zbrodnie  
 Których się na nas dopuszczają Cary  
 Przez teły czasów wchodzą bez kary,  
 Gnębiasz nas ranore, mordując swobodnie;  
 O twoim bycie rozum zważcie moie,  
 Wybaw nas Boże!

Wybaw nas Boże! czyliś twoje dzieci  
 Oddasz dowolnym cąram bez opieki?  
 Ilex nie strzesz z ich spickłej powieki?  
 I dasz rąginac' wśród łowów ramięci?  
 O! w tenoras serce oskarzyj Cię moie —  
 Wybaw nas Boże!

Wiener de generata Benedek po kampanii rusley 15  
achs. pruskiej w r. 1846.

Das Stammbuch.

Gann Gannuel! Nach zwanzig Jahren  
suecht die den Hangallung Diwan  
Das Halaynamn löst mich aufzufan  
Das Galt von Gdow ist fast' unterfah  
Man munden löst die Muffenlofen  
Nicht sturufen walt' die Leinmannwüsch  
Dann blühen nicht die Dingen Profan  
Zu Diefunden wird sein Galtenwüsch  
Kangaband zueft an auf sein Glück im fange.  
Das founten stueft die Diefuchfangott  
In fufat ihn woff, doch wie zum Dingen  
In fufat ihn zu Diefund und Gott. -

Zu Diefund und Gott sind wir gekommen  
Maliam Swinny! Maliam Galy!  
In windig die nennen sind orren  
Das Gungty nambie in Swinarec!

Gann Gannuel! Nach zwanzig Jahren  
Muer des ein Ding! In wilder Saue  
Qui peut! Die haysfaren feringepferrunen  
Die Diefuchst yafufat die Galt von Gdow.

Gann Gannuel! nach zwanzig Jahren  
die Galt von Gdow von Gdow nach!  
O Galt von Gdow! nach zwanzig Jahren  
In Diefen habt! So habt ein Gott!



# Echo du Ciel

*Ad Summum factum est istud.*

Depuis un siècle entier, attaché sur la croix,  
 Un peuple combattant pour son nom, pour ses droits  
 De la liberté sainte arborait la bannière.  
 Vieillards, femmes, enfants, coeurs lassés de souffrir,  
 Impatients pour vaincre et calmes pour mourir.  
 Au Ciel adressaient leur prière.

Mais tout est consommé, le canon du vainqueur  
 Perce la ville, au flanc et pénètre en son coeur;  
 Dans ses murs dévolés la lutte recommence;  
 La vierge se dispute au soldat triomphant  
 L'homme défend ses jours, la mère son enfant  
 Et au gouffre s'élève un cri d'angoisse immense.

Puis la faiblesse expire et tombe en gémissant  
 La Victime s'accroît sous un fleuve de sang;  
 La Victoire s'envoie sans sa rage apourie.  
 Tout se tait: dans la rue, aux places, aux remparts  
 Corps meurtris, sang qui coule et cadavres épars.  
 L'ordre règne dans Varsovie.

Aux pleurs des nations outrage criminel.  
 Peuples: il est un Dieu patient, éternel,  
 Qui recueille là-haut, en vapeurs combinées,  
 Jusqu'aux paroles même orgues des pensées

Quand la bouche a parlé, l'ange silencieux  
Porte le mot coupable aux profondeurs des Cieux.  
Une voix le répète aux voûtes éternelles,  
Les chérubins emus le traînent sur leurs ailes  
Et près du juge armé de son glaive de feu,  
Ils jettent tout tremblent au tribunal de Dieu  
Dans le trésor profond de son courroux suprême  
Jéhova sous le sceau consacre le blasphème  
Garde dans le mystère ainsi que dans la nuit,  
Il reste sans éclat, sans lumière, sans bruit.  
Tout à coup à voix du Seigneur, ô merveille !  
Long-temps, long-temps après le blasphème s'éveille  
Et dans l'arrêt du cœur qui vient s'appesantir,  
Celui qui l'oublait l'écoute retentir.  
En châtimement terrible, au leçon salutaire  
Quelque chose d'affreux le rappelle à la terre,  
Et les échos du ciel, du pape jaillissants,  
Pour s'entendre plus tard n'en sont pas moins puissants.

Sur les rideaux pommeux de l'alcôve coquette  
Bercée au souvenir de leur gaîtéieuse,  
Revent à ses enfants le cœur charmant et doux,  
Comme Jésus qui dort sur sa couche de rose,  
Tranquille et confiant, une épouse repose  
Sous la garde du lit et la foi d'un époux.  
Lorsqu'un œil d'horreur a rompu le silence  
Le poignard à la main un assassin s'élance  
Le fer dans un sein pur se plonge en frémissant

Alors combat affreux, épouvantable et sombre  
Coups portés dans la nuit, féroces dans l'ombre  
Duel du désespoir de la mort et du sang!

Tout se tait: sur le sol une femme est gisante.  
Un cadavre est couché sur la moire sanglante.  
La terre vient remplir un palais orphelin.  
Le calme de la mort sur les lutttes retombe;  
L'épouse est au cercueil, l'époux est dans la tombe  
L'ère règne à l'hôtel Peaslin!

Peuples, il est un Dieu qui garde les blasphèmes  
Dans l'immortel trésor des vengeances suprêmes,  
Et les échos du ciel au loin retentissants,  
Pour s'entendre plus tard n'en sont pas moins puissants!  
Peuples, protégeons-nous sous ses décrets intimes!  
Pleurons sur les bourreaux.....  
Pleurons sur les victimes!...

L. Lesguillon.

Il est assez singulier que le motif de l'Étatie à la voix de Dieu IX ait été  
un événement présent, il y a déjà quelques années, par un poète russe.  
Ce qui rend cette prophétie plus étrange c'est qu'elle se montre dans  
les œuvres de M. Curator, ministre de l'Instruction publique de S. M.  
le très-pau papiste et encore moins libéral Nicolas, empereur de  
toutes les Russies. Voici quelques vers de M. Curator:



# Rome

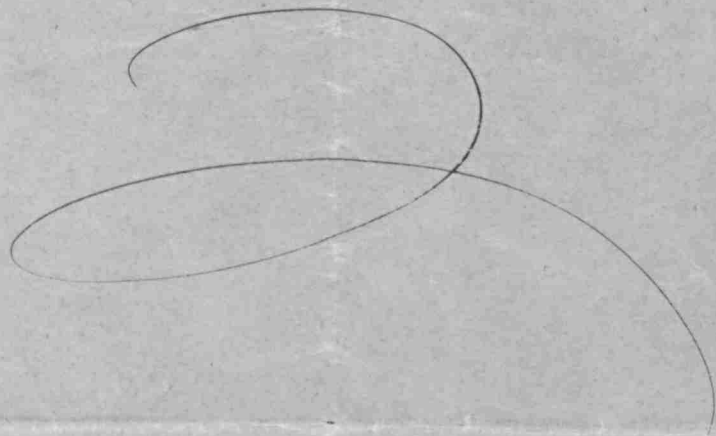
La cour de l'État est la ville immortelle,  
Et lorsqu'un voyageur de terre en dit: l'est elle  
La peine s'il savait le sens de ces deux mots.  
L'éternel mouvement, et l'éternel repos  
Semblent planer sur Rome, et de cette urne immense  
Verser incessamment le bruit, et le silence.  
Le voyageur surpris mesure d'un coup-d'oeil  
Du peuple et des rois le colossal cercueil,  
Il voudrait de troubles dans leurs tombes célèbres  
Tous les vices habitans de ces rives funèbres,  
Où le marbre respire, où tout prend une voix  
Où les destins du monde ont abouti deux fois.  
Grandeur inexprimable, étrange destinée!  
Deux fois reine du monde, et deux fois déshonorée!  
Que pourraient s'appeler les siècles à venir  
Qui ne fût pâle, et fier devant ce souvenir?  
A moins que l'on ne vit un jour, au bord du Tibre,  
Aux pieds du Vatican, les flots d'un peuple libre  
Recevoir à genoux, de tes augustes mains,  
Le tabarum sacré de ses nouveaux destins,  
Et l'État entière, autour de toi pressée,  
Suivre par l'action comme par la pensée,  
Pour la troisième fois sortir de son tombeau...  
O Rome! quel triomphe, et quel destin plus beau!

Hymne à Pie IX qui a reçu la consécration  
 du génie de Rossini et qui est devenu la Marsaï-  
 laise de l'Italie, a été très heureusement traduit  
 par M. Belmont.

Que Rome s'impose  
 comme au Saint Vatacan  
 Le soleil de l'âme  
 Luit au Vatacan  
 Le Pasteur suprême  
 Grandit son troupeau  
 Il est de Dieu même  
 Le porte-drapeau  
 La main du Saint-Père  
 Guide nos vieux droits  
 L'Italie espère  
 Pie était sa croix  
 C'est le grand symbole  
 Pour le chrême porte  
 C'est le parabole  
 De la liberté.

Pie est l'espérance  
Qui germe en tout lieu,  
C'est la délivrance  
Qui nous vient de Dieu  
La gloire fécunde  
La sainte ferveur,  
Le sauveur du monde  
Nous donne un sauveur  
Rome se relève —  
L'esprit est toujours  
Plus fort que la gloire  
L'âme à ses grands jours  
Sa rue est bénie  
Son regne est aux cœurs  
Gla lez génie  
Qui fait les vainqueurs,  
Vivat!!! Dans la voie  
Il est avec nous  
C'est Dieu qui l'envoie  
Peuples — oyez-le!  
Et puis — aimez-le!

Jésus-Christ protège  
Ses saints enfants  
A la pour cortège  
Le monde et le temps !



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**